

(II Romanista - P.Torri) Rozbicie jest totalne. Nie skarbonki (eufemizm), co w tym trudnym okresie, jaki przeżywamy od kilku miesięcy w tych stronach byłoby normalne. Rozłam, do którego się odnosimy dotyczy Pedro i Chelsea, co jest kolejnym i ostatecznym sygnałem dotyczącym przyszłości Hiszpana na Stamford Bridge. W rzeczywistości jedno z bardziej niż wiarygodnych angielskich źródeł wypuściło wczoraj wiadomość o niemałym znaczeniu. Mianowicie, że Pedro nie ma żadnego zamiaru przedłużyć tymczasowo kontraktu, który wygasa 30 czerwca, wydłużyć na konieczny okres czasu, do zakończenia Premier League, której wznowienie zaplanowano na 17 czerwca.

To wybór dokonany przez Pedro razem z Willianem, któremu również wygasa umowa na koniec miesiąca. Zasadniczo Hiszpan przekazał klubowi, w którym gra od pięciu sezonów (192 meczów, 42 gole, mistrzostwo Premier League, puchar Anglii i Liga Europy), że będzie do dyspozycji klubu i Lamparda do 30 czerwca i ani dnia dłużej. Poza tym ani FIFA, ani UEFA, ani tym bardziej Premier League nie mogą zmusić gracza do przedłużania umowy, mimo że chodzi o kilka tygodni, która wiąże go Chelsea, która pozyskała go w sierpniu 2016 roku z Barcelony za 27 mln euro. Problem graczy, których umowy wygasają 30 czerwca i tym samym są oficjalnie wolni od 1 lipca i mogą się porozumieć z każdym klubem na świecie był przerażający. To był problem, nad którym zastanawiały się piłkarskie instytucje z wyprzedzeniem, ale ze świadomością, że nie będą mogły narzucić niczego tym graczom "bez pracy" od pierwszego dnia przyszłego miesiąca. I tak się stało. Po co wchodzić w buty piłkarzowi, który porozumiał się już z innym klubem co do swojej piłkarskiej przyszłości i który teraz, w konsekwencji pandemii, miałby zagwarantować swojemu staremu klubowi, który go skreślił, kolejne tygodnie gry z ryzykiem ewentualnej kontuzji, która stawiałaby pod znakiem zapytania nowe porozumienie osiągnięte przez piłkarza. Jest tak, że ktoś mówi "nie, dziękuję", ktoś nawet "dziękuję". Tak, Pedro ma zamiar powiedzieć owe "nie". Nie zamierza przedłużać swojego porozumienia z Chelsea. Z technicznego punktu widzenia dla Lamparda rezygnacja z Pedro jest dosyć relatywna, gdyż w tym sezonie trener skorzystał z niego w lidze tylko 9 razy, co jest też wynikiem braku porozumienia z klubem w sprawie przedłużenia kontraktu. Pozostaje jednak faktem, że trener będzie miał opcję mniej (dwie z Willianem), aby walczyć o awans do najbliższej Ligi Mistrzów, co jest jasnym celem w finale Premier League.

Owe "nie" Pedro daje ponadto do zrozumienia, jeśli w ogóle jest to potrzebne, że Hiszpan ma już umowę z nowym klubem na ostateczną część swojej kariery (gracz skończy 28 lipca 33 lata). I tym klubem jest Roma, przynajmniej tak gwarantuje wiele źródeł transferowych, zarówno angielskich jak i włoskich. Zatem niektórzy pytają się czy od 1 lipca Pedro będzie mógł dołączyć do zespołu Giallorossich, by grać w finalnej części sezonu u Fonseci? Odpowiedź brzmi nie. Prawdą jest bowiem, że instytucje piłkarskie nie mogą zmusić graczy do przedłużania ich kontraktów po 30 czerwca, ale powiedziano jasno, że gracz, który zdecyduje się nie wydłużyć umowy, nie będzie mógł być wykorzystany przez nikogo w ostatniej części sezonu. Co najwyżej Hiszpan może stawić się w Trigorii i zacząć treningi ze swoim nowym

zespołem, ale takie hipotezy możemy jednak odrzucić.

Hiszpan, prawdopodobnie, jeśli Chelsea nie znajdzie sposobu by przekonać go do zmiany zdania i oddania się do dyspozycji klubu również w lipcu (jedyną możliwością są pieniądze, które zaoferuje Abramovich), uda się od 1 lipca na kilka tygodni na wakacje, aby potem stawić się w Trigorii w pierwszych piętnastu dniach sierpnia i rozpocząć z nowymi kolegami przygotowania do nowego sezonu. Pedro, z tego co szeptają na rynku, powiedział już tak ofercie Romy z dwuletnią umową i opcją na trzeci sezon, opcją związaną przede wszystkim z liczbą występów. Zarobki powinny oscylować wokół 3 mln euro netto, które staną się zaledwie (jeśli tak można powiedzieć) 4 mln brutto, gdyż w przypadku Hiszpana, pochodzącego z zagranicy, Roma może skorzystać z wprowadzonego rok temu dekretu rozwoju. Dekretu, który przewiduje redukcję podatku do 30 procent dla pracowników, którzy przybędą do naszego kraju i zatrzymają się w tym wspaniałym miejscu przez co najmniej dwa lata.

Autor: abruzzo